



**TEATR.
WYBRZEŻE**
teatr **wybrzeże**

Przed premierą STALKERA - wywiad z Jakubem Roszkowskim

Przed premierą STALKERA - wywiad z Jakubem Roszkowskim

10 maja 2012, 10:41

Zapraszamy Państwa do lektury wywiadu z reżyserem STALKERA, Jakubem Roszkowskim. Wywiad przeprowadziła Martyna Wielewska z magazynu WYBRZEŻA.

W Teatrze Wybrzeże debiutuje Pan jako reżyser. Czym różni się praca reżysera od dotychczasowej Pańskiej pracy dramaturga?

Reżyserii uczyłem się w szkole teatralnej, więc nie jest to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie. Ale teraz zmieniła się oczywiście moja rola: jako dramaturg obserwuję i doradzam, pracuję nad tekstem, adaptuję na przykład książki na scenariusze teatralne, jestem na próbach poświęconych analizom tekstu, omawiam z reżyserem już naszkicowane przez niego sceny. Teraz znajduję się na pierwszej linii frontu i ostatecznie to ja podejmuję wszystkie decyzje. Co ciekawe, ludzie zazwyczaj nie wiedzą, co dramaturg robi w teatrze - a nagle sam czuję, że ktoś taki bardzo by mi się przydał. Czuję też większą odpowiedzialność, bo podpisuję spektakl własnym nazwiskiem, to mnie będą przede wszystkim oceniać. Wielkie ryzyko i wielkie wyzwanie. I oczywiście próby aktorskie są teraz dla mnie czymś innym - przy pierwszej były lekkie nerwy...

Bo reżyser musi prowadzić aktorów twardą ręką?

Nie. Ale musi wiedzieć, czego chce. Jestem przekonany, że mam wspaniałą grupę aktorów, a spektakl będzie efektem solidnej i kreatywnej pracy zbiorowej. Moim zdaniem reżyser nie ma nakazywać, ale ukierunkowywać.

Czy STALKER będzie spektaklem science fiction?

Robię spektakl na podstawie książki science fiction, ale moje inspiracje były znacznie szersze: STALKER A. Tarkowskiego, filmy gangsterko-kryminalne czy SIN CITY R. Rodrigueza. To nie ma być sztuka o wymyślonych ludziach w wymyślonym świecie. Chcę opowiadać o teraźniejszych problemach, z którymi zmagają się postaci z krwi i kości. Dlatego użycie science fiction ma tylko za zadanie wyostrzyć rzeczywistość i postawić bohaterów w granicznej sytuacji. W książce są kosmici, żywe trupy... Nie dość, że nie wiem, jak się reżyseruje trupy i kosmitów, to sądzę, że w teatrze najważniejszy jest człowiek. Kosmita może być interesujący w filmie, w teatrze raczej by nas śmieszył.

Zona - mityczna, szczęśliwa kraina czy totalitarna przestrzeń wymagająca poświęcenia?

Książka braci Strugackich powstała między innymi jako krytyka totalitaryzmu. Chciałbym jednak, by Zona w moim spektaklu pozostała niezdefiniowana. To pusta przestrzeń, którą każdy wypełnia na swój sposób - to miejsce marzeń, potrzeb, uzależnień, fantazji, itd. Jedni z bohaterów widzą w niej tylko dostarczyciela pieniędzy, dla innych to obszar eksperymentów naukowych, a dla jeszcze innych to spotkanie z Absolutem. W obliczu Zony trzeba się samookreślić, to miejsce zadawania pytań, a nie udzielania odpowiedzi. Zarówno dla bohatera sztuki, jak i dla widza. Jesteśmy różnymi ludźmi, mamy więc różne perspektywy. W tym sensie istnieją różne Zony.

A czy współcześnie można mówić o jednej absolutnej Zonie?

Nie, choć jakoś się z nią stykamy. Na przykład z Zoną jako polem uzależnień: uzależniamy się od narkotyków, ale też od miłości czy seksu, od władzy i wiary, od pieniędzy, dzieci... Jest też ta „realna” Zona: wokół Czarnobyla czy Fukushima. Nagle pojawiają się tam przedmioty bardzo niebezpieczne: na zwykły patyk patrzemy tam zupełnie inaczej. W środku miasta, w supermarkecie śpi świnia. To także jest Zona.

A więc Zona nie jest ani zwyczajna, ani niezwykła?

Tak jak tytułowy Stalker - to jednocześnie złodziej, przemytnik i mnich Zony. Żyje pomiędzy zwyczajnością i mistyczną cudownością. Chciałbym, by STALKER zadał wiele trudnych pytań... Ale jednocześnie nie ma przerodzić się w dyskurs filozoficzny. Ma być interesującą historią, okazją do postawienia swoich własnych pytań. Do uświadomienia sobie istnienia własnej Zony.

Wywiad ukazał się w siódmym numerze magazynu WYBRZEŻA.

Przed premierą STALKERA - wywiad z Jakubem Roszkowskim



Teatr Wybrzeże, 80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 2, tel. [058 301 70 21](tel:0583017021)

.cc-banner.cc-top { font-family: "franklingothic", sans-serif; }